

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Po wejściu do kierownictwa nowego CEO, Umberto Gandiniego, struktura organizacyjna klubu Giallorossich przejdzie kolejną zmianę. Roma szuka nowego dyrektora sportowego. Walter Sabatini jest na wylocie, jego sytuacja ciągnie się od dawna, rozwód wisi w powietrzu i może być tylko odroczone.

W niedzielę wieczorem Sabatiniego nie było na Olimpico, aby oglądać Roma-Inter, w poprzednim tygodniu planowano konferencję prasową, aby wytłumaczyć swoją decyzję w trakcie przerwy w rozgrywkach. Scenariusz może jednak ponownie się zmienić. Sabatini jest człowiekiem, który przemyślał wszystko tysiąc razy i opuszczenie Romy po pięciu latach, po tym jak podpisywał się pod strategiami transferowymi, nie będzie łatwą decyzją. Dyrektor sportowy z Umbrii od dawna myśli o nowym rozdziale swojej profesjonalnej kariery. Aby odwrócić kartę, bardzo prawdopodobne, że wyląduje w Bologni, która kusiła go już ostatniego lata. Sabatini miał zamiar powiedzieć "tak". Potem przekonał się do pozostania w Trigorii. Jednak w ostatnich miesiącach, od zwolnienia Garcii do dziś, feeling z Pallotta nie wrócił do tego z poprzednich lat.

W przyszłym sezonie Roma będzie miała nowego dyrektora sportowego. Międzynarodowy profil, dyrektora, który może kontynuować filozofię klubu w temacie mercato, tak jak robił to w ostatnich latach Sabatini. Kluczowe słowo w wyborze nowego dyrektora sportowego to Franco Baldini, który wrócił kilka miesięcy temu do roli doradcy Pallotty. Wśród nazwisk przybliżanych do Giallorossich są Ariosto Braidę, Andrea Bertę i Monchi. Pierwszy jest po długich doświadczeniach bogatych w sukcesy w Milanie i Barcelonie. Drugi jest człowiekiem Mendesa i operuje świetnie w Atletico Madryt. Jego nazwisko było łączone z Romą już tego lata, gdy zaczęto zakładać odejście Sabatiniego. Braidę miał od zawsze dobre relacje z Baldinim, spotkałby ponownie Gandiniego, z którym pracował przez 20 lat w Milanie i nie miałby problemów z opuszczeniem Barcelony. Tam odgrywa marginalną rolę i jego żona, która ma korzenie z Abruzji, byłaby szczęśliwa z przebywania blisko domu. Były dyrektor Rossonerich zaakceptowałby oddanie pałeczki Baldinimu i wykonywanie roli menedżera operacyjnego. Trzecim nazwiskiem jest Ramon Rodriguez Verdejo, znany jako Monchi, dyrektor sportowy Sevilli. Zakomunikował już, że opuści hiszpański klub po szesnastu latach i dziewięciu zdobytych tytułach. W Sevilli wygrał, utrzymując zawsze kontrolę nad bilansem. Baldini poznał go dobrze w trakcie swojej przygody z Realem Madryt. Podsumowując, następca Sabatiniego może przyjść z Hiszpanii.

Autor: abruzzo